

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pelitowy) kronika rekl.—nadstawiane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Rząd i My.

Im dalej od dni majowych, tem częściej dorywcza ocena poczyniń rządu zajmuje w nowej publicystyce miejsce właściwej, zasadniczej oceny politycznej.

Między Niewieżem, a kapitalną kwestją „siedzenia”, między Naradą Gospodarczą, a sporem o termin ponownego sejmikowania, w atmosferze meteorowych koncepcji i głupawych plotek roztrwania się, zaciemnia i gubi, to najcenniejsze co przewrócił majowy na barkach demokracji wynioś, — nową koncepcję życia państwowego!

I uderzmy się w piersi: pod tym względem lewica niewiele różni się od prawicy, chociaż z tak odmiennych założeń wychodzą. Tu i tam doraźna często historyczna reakcja zastępuje rzeczowe myślenie polityczne. Plotek się na lewicy wprawdzie nie powtarza, ale wrażliwość na nie niemniejsza. Zapewne, nie jedna z kwestji aktualnie forsowanych i dyskutowanych zasługuje na baczną uwagę i ostrożne wartościowanie. Niechby np. ostatni dekret prasowy! Ale już chyba za daleko idą ci, których on właśnie na stronę opozycji przeczuca.

Postawmy sprawę otwarcie: mamy zaufanie do rządu, wierzymy w jego pracę i intencje, bronimy idei, którą reprezentuje—i otóż, jako stronnicy, a nie pochlebcy i uciekiernicy z wrogich obożów chcemy jasno i wyraźnie postulaty nasze formułować. Będziemy to czynić w interesie idei przemrotu majowego, w twórczość o zmarnowanie tego drogiego zaufania, które rząd marsz. Piłsudskiego w masach demokratycznych posiada, zaufanie które jedynie dać może rządowi rację moralną odwagę i pewność działania.

Wróćmy do punktu wyjścia. Żywiłowy ruch średnich mas w dniach majowych, wyrażony zarówno czynnie, jak w presji moralnej i samorzutnym zgłaszaniu się na wszystkie posterunki, gdzie nowi ludzie byli potrzebni — ten ruch uderzał przedewszystkiem w zdemoralizowany i niedołężny aparat rządzenia. Część tych żądań była wykonana. Ludzie skorumpowani, skompromitowani aż nazbyt oczywiście zostali usunięci. Śledztwo w wielu sprawach zostało przyspieszone i obostrzone. Ale na tem, niestety, koniec. Zmiany utknęły na drugiej bodaj instancji. To nic, są sprawy zawiści personalnej. Niechby rząd wysłuchał opinii tych ludzi, którzy bezpośrednio stykają się z ludnością — a otrzymał by napewno jedną odpowiedź: nic, prawie nic się nie zmieniło. A najgorzej na naszych kresach. System przedmajowy trwa dalej, przepaść między ludnością, a administracją w niczem nie została zmniejszona.

Nauczyciel, urzędnik państwowy, samorządowy—wszyscy są o bezwładni terorem endeckim. Niedosć tego. W hasle sanacji aparatu rządzenia wyrażona była tylko ogólnie konieczność zmian. Zmiany personalne stanowią oczywiście jedynie ich cząstkę. Było zadaniem rządu wyprowadzić dalsze, zasadnicze konsekwencje, dotyczące samego systemu rządzenia. Tu należałyby sprawy udziału ludności w rządzeniu, a z drugiej strony w konferencji władz lokalnych w szybkim załatwieniu tych wszystkich potrzeb, które w ciągu ośmiu lat rządów endeckich nie były za-

spakowane. Oczywiście, niniejsze pobieżne i doraźne wyciszenie następujących się problemów nie rości sobie pretensji do objęcia całokształtu, a tembardziej do rozstrzygnięcia decydujących. Warto jednak pamiętać, że system rządzenia jest tym właśnie, czem różni się rządy martwe od rządów twórczych!

Oczekiwaliśmy i oczekujemy nadal z niezłomną wiarą inicjatywy rządu w tym kierunku. Oczekujemy nowoczesnego planu zakrojonego na wielką skalę — podpartego zdecydowaną egzekutywą.

A dalej? Co zrobiono dla tych rzesz chłopskich, okłamywanych przez pasko-piasta, demoralizowanych przez stronnictwa wywrotowe?

Rząd demokracji nie może zapomnieć o rzeczywistych potrzebach najszerzych mas. Jeżeli potrzeby te będą zaspokojone, wśród nich stanie najsilniejsza opoka na zakusy z prawa i z lewa. A potrzebują one ziemi jako dostatecznego warsztatu do pracy. Kto konieczności tej nie rozumie — buduje demokrację na piasku, daje broń do ręki agitacji, która nie zawaha się obiecać wszystko, nawet to, czego nie posiada nigdzie. Kto wreszcie żąda dowodów niech poinformuje się o nieprawdopodobnym rozroście komunizujących „hurtków” białoruskich i N. P. Ch.

Żadne środki konieczności tych gospodarczych nie odwrócą.

Rozumiemy trudności, znamy wszystkie rzeczowe i słuszne motywy, które bieg reformy rolnej opóźniają. Witamy przychylnie racjonalną metodę łączącą kwestię upelnorolenia z komasacją. Musimy jednak w interesie najbliższej przyszłości domagać się jasnych decyzji i niewątpliwych faktów.

Kiedy zobaczymy czarne na białem wyniki wyborów do następnego Sejmu, będzie już zapóźno.

Rząd podjął dyskusję ze sferami gospodarczymi. Dyskusja jak dyskusja, wiele oczywiście wyjaśnia, w tym sensie może być pożyteczna.

Rząd poszedł dalej i utworzył komisję gospodarczą z kompetencjami doradczymi. Tu już socjaliści nie wytrzymali i ogłosili opozycję. Co do nas, nie jesteśmy przestraszeni. Nie chodzi bowiem o sztydłki, nominacje i płachty „szerwone” nawet w postaci nazwiska p. Wierzbickiego. Poco się załgiwać?

Rząd obecny (a tak samo ew. rząd pp. socjalistów) nie zmierza do zmiany ustroju ekonomicznego, a w takim razie kooperacja pracy i kapitału jest oczywistą koniecznością. Musimy to sobie jasno powiedzieć aby nie wpaść w histerię przy pierwszej próbie rządu nawiązania kontaktu ze sferami, które niewątpliwie odgrywają i odgrywać będą nadal rolę wybitną.

Kapitał i praca? Otóż to: w jakiej formie rząd nawiąże kontakt z reprezentantami pracy? Zamiast plotkować, podejrzewać, bić na alarm przy każdej ważnej i nieważnej sposobności, ci którzy interesów mas pracujących chcą bronić, niech raczej sformułują żądania swoje jasno i wyraźnie.

W najbliższym czasie zwołana będzie narada związków zawodowych, stowarzyszeń i organizacji współdzielczych. Rezultatem kon-

## P. P. S. przechodzi do opozycji.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

We środę odbyło się pod przewodnictwem p. Barlickiego posiedzenie CKW. PPS. Po dyskusji powzięto uchwałę następującą: CKW., stwierdzając, że wydany w dn. 6 listopada dekret prasowy jest nowym pogwałceniem Konstytucji i ciosem, wymierzonym w demokrację, przekreśla bowiem wolność słowa i druku, — wzywa Z. PPS. do poczynienia wszelkich wysiłków, by dekret ten został przez Sejm niezwłocznie uchylony.

CKW. stwierdza, że ostatnie posunięcia Rządu w zakresie polityki społeczno-gospodarczej, zarówno, jak dekret prasowy i zasadniczy stosunek Rządu do demokracji parlamentarnej powodują zajęcie przez PPS. stanowiska opozycyjnego wobec Rządu.

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie C.K.W. i prezydium Z.P.P.S. oraz Centrali Związków Zawodow., przy udziale delegatów związków metalowców, górników i robotników rolnych.

Konferencja ustaliła wspólny interes klasy robotniczej, dalej skonkretyzowała szereg postulatów do rządu.

Konferencja stwierdziła, że rząd zupełnie odsunął się w polityce od robotników i wzywała do walki z rządem. Konferencja przyjęła uchwałę, wzywającą do walki z rządem jednomyślnie.

Co do dalszej obecności w rządzie p. Moraczewskiego, jak się dowiadujemy, ma się udać do p. Moraczewskiego delegacja, złożona z pp. Barlickiego, Daszyńskiego i Niedziałkowskiego, i nakłonić go do wystąpienia z Rządu. Gdyby to nie nastąpiło, Moraczewski będzie wykreślony z partji.

Jak z powyższego wynika, PPS. przechodzi na całej linii do opozycji.

## Dziennikarze protestują przeciwko ustawie prasowej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na ręce prezydium Syndykatu Dziennikarzy nadeszły depechy od związków dziennikarzy w Łodzi i Poznaniu, protestujące przeciwko rozporządzeniu p. Prezydenta Rzplitej z dn. 4 b. m. co do represyj w stosunku do prasy.

## Rokowania w sprawie Chorzowa.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

15 bm. rozpoczną się w Berlinie rokowania w sprawie Chorzowa. W skład delegacji polskiej wchodzi przedstawiciele fabryki chorzowskiej i przedstawiciele z ramienia Rządu.

Rząd niemiecki ma zamiar w dalszym ciągu domagać się zwrotu Chorzowa i odrzucić odszkodowanie za niego.

## Podwyższenie taryfy kolejowej.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Min. Komunikacji postanowiło ostatecznie z dn. 1-XII rb. podwyższyć o 10% taryfy towarowe. Sprawa podwyżki taryfy osobowej jeszcze nie została zdecydowana.

## Turecki minister spraw zagranicznych jedzie spotkać się z Cziczerinem.

ANGORA, 11.XI. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Tewfik-Ruhdi-Bey odejechał na krążowniku „Hamidie” do Odessy.

Minister turecki udaje się na spotkanie z Cziczerinem dla urzeczywistnienia dawno przygotowywanego planu spotkania ministrów spraw zagranicznych, których łączą ponadto stosunki osobistej przyjaźni.

## Projekt paktu Rosja — Turcja — Persja i Afganistan.

KONSTANTYNOPOL, 11.XI. (Pat.) Potwierdzają się tu urzędowo wiadomości o konferencji tureckiego ministra spraw zagranicznych Tewfik-Ruhdi-Beya z Cziczerinem, która ma się odbyć w Odesie.

Podróż tureckiego ministra spraw zagranicznych nastąpiła na zaproszenie Cziczerina.

W Odesie mają być kontynuowane rokowania w sprawie paktu między Rosją, Turcją, Persją i Afganistanem.

## Po represjach cisza.

RZYM, 11.XI. (Pat.) Natychmiastowe zastosowanie nowej ustawy w sprawie bezpieczeństwa publicznego, skierowane przeciwko organizacjom antyfaszystowskim odbyło się bez najmniejszego incydentu. Wszystkie partje i organizacje polityczne antyfaszystowskie, jak również o charakterze podejrzany zostały rozwiązane. Co do organizacji ekonomicznych, których administracja budziła podejrzenie, to kierownicy tych organizacji zostali zastąpieni przez komisarzy z ramienia rządu. Władze nie podjęły żadnych zarządzeń w szeregach miejscowości prowincjonalnych, w których od dłuższego już czasu nie było żadnego rodzaju organizacji wrogo usposobionych względem ustroju faszystowskiego.

wśród najszerzych warstw ludności.

3. Zmianę stosunku do mniejszości narodowych]

4. i powołanie przy rządzie stałej reprezentacji interesów warstw pracujących (Rada pracy).

Na tle tych postulatów zarysuje się rzeczowy stosunek rządu do warstw które poparły i popierają dzieło przemrotu majowego.

Samó przez się upadają te drobne kwestyjki, które powierzchowna publicystyka wysunęła na czoło dni ostatnich. Wróćmy raczej do punktu wyjścia. A na to trzeba mówić do rządu jasno, wyraźnie, głośno.

Esteg.

## Z Litwy Kowieńskiej.

### Budżet.

KOWNO (tel. wł.). Komisja budżetowa sejmiku przyjęła projekt podatków za r. 1927 powiększając nieznacznie sumę dochodów, oznaczony przez gabinet ministrów.

Suma spodziewanych dochodów ma wynosić 228 milionów litów.

Debata budżetowa zacznie się w listopadzie.

### Chcesz rozvodu, jedź na Litwę.

KOWNO (tel. wł.). Rada Ministrów opracowała projekt ustawy, według której orzecznictwo o rozwodach zarówno w małżeństwach kościelnych, jak i cywilnych, podlega kompetencji sądów.

### Ratyfikacja traktatu litewsko-sockiewskiego.

KOWNO (tel. wł.). 9 listopada o godz. 2 p. p. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się wymiana dokumentów ratyfikujących traktat o nienapadaniu między ZSSR a Litwą.

## Z Państw Bałtyckich.

### Łotwa.

Układy gwarancyjne bałtyckie.

RYGA, (tel. wł.). Wczoraj jednocześnie w stolicach Łotwy, Estonji i Finlandji odbyły się narady z przedstawicielami ZSSR w sprawie zawarcia układu gwarancyjnego. Według wiadomości prasy rokowania są na dobrej drodze. Niektóre rozbieżności zostały już usunięte. Jest nadzieja, że traktat będzie podpisany. Rządy Łotwy, Estonji i Finlandji utrzymują między sobą bliski kontakt.

## Z całej Polski.

### Huraganowe wiatry halne w Zakopanem.

ZAKOPANE, 11.XI. (Pat.) Trwają tutaj od kilku dni huraganowe wiatry halne, czyniąc olbrzymie szkody zarówno w samem Zakopanem, jak i w okolicach.

W lasach wiatr zniszczył moc drzew, wyrwijając je z korzeniami.

## Z ZAGRANICY.

### Odpreżenie sytuacji politycznej w Niemczech.

BERLIN, 11.XI. (Pat.) Późnym wieczorem nastąpiło pewne odpreżenie sytuacji politycznej.

Stało się to dzięki temu, że na plenum Reichstagu socjaliści głosowali przeciwko wnioskowi komunistów, domagających się natychmiastowych rokowań z rządem w sprawie nadzwyczajnej opieki społecznej nad bezrobotnymi, którzy utracili już prawo do otrzymywania zapomóg.

Również zastanawiał się nad sytuacją zarząd parlamentarnej frakcji socjalistycznej. Stronnictwa koalicyjnego rządowego postanowiły wejść w kontakt z socjal-demokratami za pośrednictwem przewodniczącego komisji socjalno-politycznej p. Eserra, który przeprowadził ma dziś rano rokowania z socjalistami.

Mimo wszystko nawet w łonie koalicyjnego rządowego zaznaczyły się wczoraj wieczorem pewne rysy. Ujawniło się to na posiedzeniu komisji głównej Reichstagu, gdzie centrum sprzeciwiało się stanowczo dyskusji nad żądaniem ministra komunikacji, dotyczącymi powiększenia etatów urzędniczych jego działu.

Wobec tego centrum zażądało, aby wszystkie sprawy personalne załatwiono wyłącznie w ramach budżetu głównego. Dzisiejsza rada gabinetowa ma zająć stanowisko wobec tego życzenia centrum.

## Ze świata.

### Ósma rocznica zawieszenia broni w Ameryce.

NOWY YORK, 11.XI. (Pat.) Ósma rocznica zawieszenia broni była obchodzona uroczystość w całym Stanach Zjedn. dwuminutowym milczeniem oraz szeregiem innych uroczystości.

### Trzęsienie ziemi w Catanji.

RZYM, 11.XI. (Pat.) W Catanji nastąpiło wczoraj o godz. 15 min. 10 trzęsienie ziemi które trwało 5 sekund.

Wśród ludności wybuchła panika. Szkód materialnych nie zanotowano.

## Popierajcie „Tydzień Akademika”

## Sprawa naczelnego dowództwa w Niemczech załatwiona.

BERLIN, 11.XI. Jak donosi prasa niemiecka miał otrzymać Paryż wiadomość, że Rada Ambasadorów uznała sprawę naczelnego dowództwa w Niemczech za ostatecznie załatwioną.

Zagadnienia dotyczące organizacji bojowych mają być również załatwione w drodze dyplomatycznej.

## W jakiej sprawie konferował Briand z Hoeschem.

BERLIN, 11.XI. (Pat.) Biuro Wolfa dowiaduje się, że wczorajsza konferencja ministra Brianda z ambasadorem niemieckim von Hoeschem dotyczyła między innymi sprawy rozbrojenia Niemiec i kontroli wojskowej.

## Prasa angielska o książce prof. Bujaka.

LONDYN, 11.XI. (Pat.) „Sunday Times” w tygodniowym przeglądzie nowych książek zachęca czytelników do zapoznania się z książką prof. Bujaka p. t. „Rozwój ekonomiczny Polski” wydaną przez Allen and Unwin, jeden z większych domów wydawniczych.

„Polska — pisze autor przeglądu — jest krajem za mało zrozumianym, a książka ta zadawała istotne potrzeby każdego, kto chce zdać sobie sprawę ze znaczenia tego kraju dla reszty Europy”.

## Członek misji sowieckiej w Pradze szpiegiem.

PRAGA, 11.XI. (Pat.) „Narodni Listy” podkreślają fakt, że jeden z członków misji sowieckiej w Pradze został przychwycony na gorącym uczynku szpiegowstwa, co jest jednym więcej dowodem, że agenci sowieccy prowadzą we wszystkich państwach akcję szpiegowską i dopuszczają się wrogich aktów przeciwko państwom, w których prowadzą swoją działalność.

Czechosłowacja winna — zdaniem dziennika — podjąć jaknajenergiczniejsze zarządzenie jawnego.

## Ósma rocznica zawieszenia broni w Anglii.

LONDYN, 11.XI. (Pat.) W dniu dzisiejszym w całej Anglii i w Imperjum Brytyjskim obchodzona VIII rocznica zawieszenia broni.

Ważną chwilą uroczystości była dwuminutowa cisza, zarządzona punktualnie o godz. 11-ej a więc o tej samej godzinie, której w dniu 11 listopada 1918 roku podpisano akt dotyczący zawieszenia działań wojennych.

W uroczystości prócz króla Jerzego i otoczenia królewskiego brali udział premier Baldwin i członkowie gabinetu.

## Sprawa Macia i Garibaldiego przekazana prokuratorowi.

PARYŻ, 11.XI. (Pat.) Ilość bomb, które znalaziono u separatystów katalońskich na granicy francusko-hiszpańskiej wynosi 400. Mają one wielkość granatów ręcznych.

Akty dotyczące śledztwa przedwstępnego w sprawie Macia i Garibaldiego zostały przekazane prokuratorze.

# Zjazd Ewangelicki.

## Trzeci dzień obrad i zamknięcie Zjazdu.

We czwartek dnia 11 listopada 1926 roku został zamknięty Pierwszy Powszechny Zjazd Ewangelicki w Wilnie. O godz. 2 popołudniu rozpoczęły się obrady plenum zjazdu. Otwierając posiedzenie vice-przewodniczący zjazdu ks. superintendent *Bursche* wygłosił przemówienie następującej treści:

Nie mogę inaczej rozpocząć obrad dzisiejszych, jak wspominając o uroczystości, którą w dniu 11 listopada obchodzili we wszechdzie po całej Polsce. Dziś jest rocznica dnia, kiedy po długiej niewoli Polska nareszcie uwolniona została od jarzma państwa zaborczych, dnia kiedy przed 8 laty zmartwych powstała. Stąd radość w sercach wszystkich, a zwłaszcza nas, cośmy czynny udział brali w owych wielkich dniach, kiedy spełnili się marzenia naszych snów młodzieńczych kiedy znaleźliśmy się u siebie i wolni. Obchodzimy zaś dzień ten nie wyrażając się w kierunku wrogów—nie leży to w psychice narodu polskiego. Dziękujemy raczej Bogu, że nad nami i Polską uczynił cud łaski swej. Niech ten Bóg dopomóż, by Polska doszła do rozkwitu i chwały, by w niej zapanowała prawda i sprawiedliwość, aby była matką dla wszystkich bez różnicy wyznań i narodowości. My dziś ślubujemy Polsce miłość i wierność aż do końca.

Przemówienie zostało przyjęte długo niemilknięcimi oklaskami całego audytorium.

Następnie ks. superintendent *Bursche* wezwał delegatów do dyskusji krytycznej nad projektem statutu Ewangelickiej Rady Międzywyznaniowej, opracowanym przez komisję statutową zjazdu. W dyskusji ujawniły się jedynie różnice formalne, natomiast co do meritum sprawy osiągnięto pełne porozumienie, w wyniku którego statut został przyjęty.

Delegat Górnośląska zastrzegł się co do konieczności odwołania Górnośląskiego mandatu do rady. Statut przesyłany będzie do rozpatrzenia poszczególnym synodom, które mają zgłosić swój akces zwolnieniu Rady Kościołów Ewangelickich dokonany Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie.

Następnie zostało przyjęte orędzie, zredagowane przez specjalnie w tym celu powołaną komisję zjazdu, a wyjaśniającą stanowisko ewangelików pod względem religijnym, społecznym i państwowym. Tezy drugiego orędzia, którego projekt został przedstawiony przez ks. *Nikodemę* ze Śląska Cieszyńskiego uchwalono włączyć do pierwszego. Z kolei zjazd skonstatował, że na „pamiętniku reformacji” w Genewie, gdzie są uwiecznione na specjalnych plakatach nazwiska wybitnych reformatorów, brak imion reformatorów polskich. W związku z tem uchwalono wszcząć starania o umieszczenie plakatu polskiego, a za najwybitniejszego reformatora polskiego uznano Jana Łaskiego. Wykonaniem tego projektu zajmie się rada międzywyznaniowa. Wreszcie zjazd wskazał na wysoki poziom naukowy wydawnictwa „Reformacja w Polsce”, zredagowanego przez prof. Kota w Krakowie i zalecił wszystkim zborom ewangelickim

## Przed ośmiu laty.

(Ze wspomnień listopadowych).

...Na ścianach kamienicy wisiały odezwy, zachęcające młodzież w wieku od lat 16 do wstępowania w szeregi Polskiej Siły Zbrojnej, poszczególne Wermachteten, ale młodzież jakoś nie bardzo kwapiła się usłuchać wezwania, ta warszawska młodzież, która od chwili wejścia Niemców do stolicy była świadkiem machinacji polityczno-wojskowych okupantów i orjentowała się doskonale co i jak jest. Ale dla mnie, którym przed paru zaledwie tygodniami wrócił po siedmiu latach z Petersburga do kraju, obce były wszelkie okoliczności wewnętrzne, od których młodzież uzależniła swe stanowisko wobec Polnischer Wermachtu. Nie znalazłem nikogo, kto wtajemniczyłby mnie w kłopotliwą wówczas w ukryciu pracę P. O. W. Nic więc nie mogło zacząć w oczach przybysza, pełnych jeszcze piekielnych widoków dwu rewolucyj rosyjskich, oroku orzeka polskiego na szarej macieju. Innym blaskiem świecił tu w Warszawie, niż te męczeńskie orzaki dowborczyków, broniących się zdziwaczem tłumowi bolszewickiemu przed kościołem św. Katarzyny w Petersburgu. Tam—groza ścisłała serce, nie widzące ra-

kim zaznajomienie się z tem wydawnictwem.

Następnie ks. superintendent *Bursche* wyraził uznanie dla Wileńskiego Synodu ewangelicko-reformowanego najstarszego z pośród wszystkich synodów ewangelickich Rzeczypospolitej, zawdzięczając inicjatywie którego zjazd doszedł do skutku i wydał tak owocne rezultaty. Na zakończenie przewodniczący zjazdu generalny superintendent synodu ewangelicko-reformowanego w Wilnie ks. *Jastrzębski*, podkreślił, że na zjeździe wileńskim założone zostały podwaliny dla stworzenia wspólnoty ewangelickiej. Jednakże nie jest to zasługa wyłączna inicjatorów zjazdu, a raczej wynikiem tej specjalnej atmosfery, jaka panuje w Wilnie, położonym na rubieży wschodu i zachodu, w tych polskich Atenach, w mieście o tak pięknych tradycjach, związanych z imionami Radziwiłłów, Łaskich, Wolańów i Konarskich.

Po zamknięciu zjazdu o godz. 6 wieczorem odbyło się nabożeństwo w kościele ewangelicko-augsburskim, odprawione przez ks. prof. *Burschego*, przedkierowana wydziału teologii ewangelickiej na uniwersytecie warszawskim. Kazanie wygłosił w języku polskim ks. superintendent *Semadeni* z Warszawy oraz w języku niemieckim ks. superintendent *Voss* z Katowic. Teżoż dnia wieczorem delegaci kościołów ewangelickich opuścili Wilno

## Orędzie Zjazdu.

Z woli Boga, zebrani na Pierwszym Zjeździe w Wilnie przedstawiciele kościołów ewangelickich w wolnej Polsce—do wiernych braci i sióstr w Chrystusie Panu.

Łaska wam i pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa w prawdzie i w miłości.

## Umilowani Bracia i Siostry!

Niesiemy wam radośną wieść. Oto na Zjeździe Przedstawicieli kościołów ewangelickich w Wilnie, odbytym w dniach 9—11 listopada r. b., nastąpiło porozumienie. Tak upragniona przez nas, a nakazywana przez chwilę obecną braterska ugoda pomiędzy kościołami ewangelickimi stała się faktem. Powstaje Rada Kościołów Ewangelickich w Polsce. To stało się od Pana i cudem jest w oczach naszych. Cześć i dziękczynienie Panu.

Co tu w Wilnie postanowione zostało, winno być przyjęte przez współwyznawców naszych z głęboką radością do ich serc i sumień. Do tego wzywamy was, bracia i siostry w Chrystusie, ponieważ nie uchwały, ale dobra wola i czyn tylko pomocnymi być mogą we współzyciu naszym.

Dzielo braterskiej ugody w Wilnie oparte zostało na modlitwie Zbawiciela naszego: aby wszyscy jedno byli. Wszyscy ewangelicy w wolnej Polsce winni dobrze uświadomić sobie, że mają wspólny skarb; Ewangelię Jezusa Chrystusa,

tunku w morzu roznamiętnionego, obcego ludu, tutaj—niewolili serce naturalny, zdawało się, powszedni spokój...

— To jest polskie wojsko, — radowała się myśl na widok szarych, sprawnie maszerujących ulicami oddziałów, — takie jak wszystkie inne wojska, wojsko u siebie w domu...

Medytowałem codziennie nad tem i jakoś nie mogłem się zdecydować na krok stanowczy: zgłoszenie się w biurze werbunkowemu.

Paraliżowało te rycerskie pokusy pragnienie nauki, chęć wzięcia się do normalnych studiów nad ulubionym przedmiotem. Szara maciejówka z orzełkiem zastąpiła białą czerwoną rogatywką akademicką i cześć, jak ów przystawiony osiołek i tu i tam spoglądał, nie mogąc wybrać jednego, bo żal było porzucić drugie.

Aż wreszcie gruchnęła wieść, podana miastu przez nadzwyczajne dodatki pism: „Rewolucja w Berlinie. Piłsudski wraca z Magdeburga”...

Piłsudski! Od r. 1917 chodziły po Petersburgu głuche wieści o tym wodzu. W jakimś lotnym piśmie tamtejszem znalazłem mętą jego podobiznę fotograficzną i przyniosłem do klasy siódmej. Pod wizerunkiem był podpis: brygadier Józef Piłsudski—i nie więcej. Paru kolegów, równie jak ja rycerskiego

## Pułkownik Garibaldi prowokatorem.

PARYŻ. 11.XI. (Pat). Garibaldi został wczoraj skonfrontowany z trzema anarchistami włoskimi, których starał się wysłać jako emisariuszy do Włoch. Przeważali oni jednak niebezpieczeństwo i nie zgodzili się na propozycję Garibaldiego. W czasie konfrontacji anarchiści usiłowali czynnie znieważać Garibaldiego oraz zagrozili mu, że poniesie śmierć skoro tylko zostanie wypuszczony na wolność.

Syna Boga Ojca, który przez swe życie, cierpienie, śmierć męczeńską i zmartwychwstanie ugotował nam drogę do Ojca naszego; Ewangelię, którą przyjmujemy przez wiarę, ku naszemu usprawiedliwieniu. Przeto *ustąpić muszą wszelkie różnice narodowościowe i wyznaniowe*, bez naruszenia jednak nauki i organizacji, właściwych każdemu kościołowi. Niech każdy z was wierzy, jak wierzył dotychczas, niech każdy z was chwali Boga w tej mowie, jaką wysłał z piersi matki swej,—ale niech nie zapomina przy tem, że jest ewangelikiem,—czy to Polak czy Niemiec, Czech, Rusin, czy Litwin,—uczeń Lutra czy Kalwina—współwyznawcą i bracia w myśl słów apostoła Pawła świętego: „Niemasz żyda ani greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny i niewiasty; albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie”. Ewangelię winniśmy nosić w sercach naszych, aby gdy przyjdzie do współzawodnictwa, czynić to w miłości i prawdzie Chrystusowej.

Światłem i solą winniśmy być na ziemi naszej. Ewangelizm—to stawienie Boga życiem bogobojnym, pracą sumienną, a wierną ku pożytkowi bliźniego, ku budowaniu królestwa Boga na ziemi.

W ten sposób nie tylko z naszymi braćmi będziemy, ale *stanie się braćmi w rzeczywistości*, jak również prawymi obywatelami w Państwie, w którym z woli Boga zjednoczeni zostaliśmy.

Ewangelicy wszyscy spolem zjednoczeni będziemy, a w razie potrzeby potrafimy bronić skutecznie wszelkimi środkami, danymi nam przez konstytucję, świętej wiary naszej i wolności sunienia.

Pan nasz raczy napełnić serca wszystkich—zborów, oraz ich pasterzy—duchem swoim świętym, ażeby dzieło rozpoczęte w Wilnie posłużyło ku chwale Bożej, dobru Kościoła i wolnej Polski”.

Orędzie to wypisane na pergaminie opatrzone zostało podpisami wszystkich uczestników zjazdu.

## Sw. Pamięci Ks. Dąbrowskiemu—w hołdzie.

Przed kaplicą cmentarza ewang. w Wilnie złożono wczoraj kwiaty z ogrodu parafii w Ustroniu (Śląsk) dla uczczenia św. pamięci ks. Dąbrowskiego, duchowego ojca i prawie proroka Ewangelików Polaków Śląska Cieszyńskiego i Poznania.

Czczenie tego wielkiego Polaka—Ewangelika przez Śląsk i Poznań ugruntowane jest przedewszystkiem jego Postyllą, która zdobi każdy dom ewangelicki na Śląsku.

ducha z nabożeństwem, wzięło rycinę do ręki... Ale żaden nie wiedział dobrze, dlaczego z takim szacunkiem patrzy, może to działał fluid legjonowy z Polski? Kto wiel. Bliżej wyjaśniła rzecz broszura Sieroszewskiego, którą wkrótce potem dostałem do rąk. Wtedy rozświetliło mi się w mózgowicy i powzięłem niewzruszoną pewnością, że Piłsudski—to Wojsko Polskie—Wojsko—to Polska właśnie, wytekniona w długie lata na obczyźnie.

...Więc tego samego dnia, gdy nadziesiąt wieść o powrocie Brygadiera tłoczyłem się w biurze meldunkowemu na Długiej, a jakiś żołnierz wpisywał moje szczegółowe personalja do wielkiego arkusza. Nazywało się to, pamiętam, *ewidencja*, pierwszy fachowy termin wojskowy, jaki poznałem. Drugi wyraz to był *asenterunek!* Jak w hipozie przechodziłem fazy, przekształcające mnie z cywila w żołnierza. Ze stoicyzmem znosiłem nieodłączne od tych metamorfóz uderki, wynikające z braku sprężystej organizacji. Wreszcie w towarzyskiej kilkunastu studentów znalazłem się w koszarach na Nowowiejskiej (dziś gmach Ministerstwa Spraw Wojskowych) i tam „zafasowaliśmy” — milcz, serce! — mundur, kompletne mundury wojskowe: bluzy, spodnie, olbrzymie buty „saperskie” z surowej skóry, płaszcz, pasy z klamrami, opatrzone mi

godłem: *Got mit uns!* Potem ładownicę, bagnety i wreszcie... karabiny! Nie było tylko czapek, więc każdy pozostał w tej, jaką miał. Wyglądaliśmy dzięki temu bajecznie kolorowo, zwłaszcza jeden z nas w czerwonym berecie Instytutu Dentystycznego.

Nie zdołaliśmy ochłonąć jeszcze z wrażenia, ani uporać się z tajemnicami sprzączek, klamer i guzików, gdy znalazł się obok nas jakiś starszy podoficer polski i z pomocą głosu i rąk zaczął formować z nas kolumnę. Kazał założyć bagnety na broń, uprzednio nabitą, co uskutecznił w wielkim trudzie i na komendę ruszyliśmy czwórkami na miasto.

Szedłem, a nadludzka duma rozpięła mi pierś. Boże, co bym dał za to, by spotkać kogoś ze znajomych na ulicy i zaimponować mu swym bojowym wyglądem. Ale nikt się jakoś nie nawinał na oczy.

W szeregu rozległ się szept, że idziemy wypędzić Niemców ze szpitala Ujazdowskiego. Będzie więc bitwał Serce zaczęło mi bić przyspieszonym tętnem, jak niegdyś, gdy na publicznym popisie w gimnazjum miał deklamować wiersze. Będzie bitwał! Raz kosił śmierć! Coprawda nie chciało mi się ginąć w pierwszym dniu żołnierski, ale trudno: *tu l'as voulie Georges Dandin!* Zginę to zginę, tyle ludzi

## Konferencja biskupów.

Komunikat z Kurji Biskupiej w sprawie Unji:

Konferencja XX Biskupów, którzy zjechali się w Wilnie zajmowała się jedną z spraw kościelnych w Polsce wysuwającą się dzisiaj na czoło spraw innych. Jest nią ustalenie metod jakich użyć należy wobec nawracających się do Kościoła Katolickiego innowierców. Zaraz na początku konferencji wysłano do Ojca Św. telegram treści następującej:

Ojciec Święty. Biskupi zgromadzeni w Wilnie w celu popierania pracy rozszerzania akcji unijnistycznej wśród braci prawosławnych w swoich djecezjach wyrażają uczucie miłości i synowskiego posłuszeństwa i pokornie proszą o błogostawieństwo”.

Romuald Jałbrzykowski Arcybiskup Wileński.

Zygmunt Łoziński Biskup Piński.

Marjan Fulman Biskup Lubelski.

Henryk Przeździecki Biskup Podlaski.

Stanisław Łukomski Biskup Łomżyński.

Kazimierz Michalkiewicz Biskup.

Po zbadaniu stanu rzeczy w djecezjach Polski Wschodniej i po wysłuchaniu jak tych którzy w sprawie tej pracują i zebrali już sporo wiadomości i obszernie doświadczenie, tak również wielu przedstawicieli grup, pragnących przyłączyć się do Kościoła Katolickiego, doszli XX. Biskupi do ustalenia mniej więcej następujących zasad:

Ponieważ Kościół Katolicki nie tylko z radością wita powracają-

cych na jego łono zbłąkanych braci, ale ma także obowiązek ułatwienia im połączenia się z Kościołem Chrystusowym, należy uczynić wszystko cooby to zbliżenie innowierców do Kościoła ułatwić mogło, nie odbierając im równocześnie zwyczajów, do których się przywiązali, a które są zgodne z Wiarą Katolicką. W tym celu propagując zasady Wiary pomiędzy innowiercami należy pozostawić im obrządek, który wchodzi w ramy wszystkich obrządków Kościoła Katolickiego. Akcję w tym kierunku należy spotęgować, pozostawiając atoli na obcość wszelkie względy, nie mające bezpośredniej styczności z Wiarą, a mogące ludność wśród której praca ta się rozwija w jakikolwiek sposób urazić.

Parafje tworzące się z nowych wyznawców Kościoła Katolickiego, którzy swój dawny obrządek zechcą zachować nosić będą nazwę „Parafji Kościoła Katolickiego Wschodnio-Słowiańskiego Obrządku”.

Na zakończenie szczupłych informacji o Zjeździe dodać możemy wiadomość o stałym wzrastaniu liczby nawróceń do Kościoła Katolickiego.

Trwające od dwóch dni narady biskupów w sprawie Unji wywołały zrozumiałe zainteresowanie opinii publicznej. Nie chcąc poprzestać na szczupłych informacjach w sprawie tak ważnej dla ułożenia się stosunków wyznaniowych i narodowościowych w naszym kraju. W najbliższym czasie zamieścimy specjalny artykuł, oświetlający obecny stan tego zagadnienia.

## Po dekreście prasowym.

### Oświadczenie prasy codziennej w Warszawie.

Na posiedzeniu zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, odbytem wspólnie z wydawcami i redaktorami naczelnymi pism codziennych warszawskich w d. 10 b. m., powzięto następującą uchwałę: „Przedstawicielstwo prasy codziennej w Warszawie po rozważeniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli, uznając konieczność uregulowania ustawodawstwa prasowego w Polsce w porozumieniu z przedstawicielami prasy, stwierdza, że rozporządzenie z dnia 4 listopada jest naruszeniem wolności prasy, będącej jedną z istotnych zdobyczy demokracji, zarówno jak naruszeniem swobód obywatelskich.

Istota rozporządzenia w stosunku do prasy narusza przede wszystkim kardynalną zasadę, polegającą na poddaniu ewentualnych nadużyć wolności prasy orzecznictwu sądów właściwych. Rozporządzenie bowiem wyjąmuje pewną kategorię przestępstw prasowych z pod zakresu działania sądów właściwych i poddaje w pierwszej instancji orzecznictwu władz administracyjnych, które ani ze swego charakteru ani w trybie postępowania nie dają rękojmi niezależności i bezstronności decyzji.

Niebezpieczeństwo jest tem większe, że ogólnikowość pojęć, sformułowanych w rozporządzeniu, (jak

np. sprawa rozpowszechniania świadomości nieprawdziwych lub przekreślonych wiadomości, niedbalstwa, bez ścisłego określenia) musi doprowadzić do dowolnej interpretacji ze strony organów administracyjnych, łącznej z systemem kar, przewidzianych i mnogością osób, podpadających pod działanie rozporządzenia, co stwarza poniekąd zbiorową odpowiedzialność, może powstać w kraju łatwo stan zupełnej niepewności prawnej.

Drugą kardynalną zasadą dziennikarstwa uznana we wszystkich krajach cywilizowanych świata — jest to prawo zachowania tajemnicy redakcyjnej. Wynika ono z istoty dziennikarstwa i nie może być w żadnych okolicznościach naruszone.

Dziennikarstwo pozostanie nadal wierne zasadzie tajemnicy redakcyjnej i ponawia zapewnienie, że w obronie tej zasady nie ugnie się pod żadnym warunkiem i w żadnych okolicznościach.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich na posiedzeniu odbytem dn. 10 listopada, wraz z udziałem wydawców i naczelnych redaktorów pism codziennych wszelkich kierunków politycznych wyraża przekonanie, że rozporządzenie to jako prowadzące w konsekwencji do znieszczenia życia publicznego zostanie jak najrychlej uchylone.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich oraz redakcje pism: ABC, Dzień Polski, Echo Warszawskie, Epoka, Express Poranny, Gazeta Warszawska Poranna, Głos Codzienny, Głos Prawdy, Kurjer Czerwony, Kurjer Polski, Kurjer Poranny, Kurjer Warszawski, Przegląd Wieczorny, Robotnik, Rzeczpospolita, Unja, Warszawinka.

na wojnie zginęło i nic świat się nie zmienił. Jeden więcej — jeden mniej—cóż to znaczy w porównaniu z wiecznością? Nie byłam tylko pewny od czego się znacznie bitwa: od walki na bagnety czy od strzelania. Wolałem to drugie, gdyż nie wyobrażałem sobie, by w tych niewygodnych ciężkich butach można był walczyć na białą broń. Ani podskoczyć, ani pobiec, bo każdy śmiały krok groził zgubieniem „saperski”, walka zaś w skarpetkach wyglądałaby komicznie.

...Do bitwy nie przyszło. Szwały na widok naszego groźnego zastępu, poddały się bez wystrzału i złożyły broń na wartowni. Było ich coś ze trzydziestu, samych *landsturmistów*. Usiedli w kordegardzie na ławach, pili kawę z masek i jedli spokojnie chleb ze sztucznym miodem. My mieliśmy objąć po nich wartę i obsadzić posterunki na terytorium obszernego szpitala. Była to ciężka i odpowiedzialna służba, więc odniosłem wrażenie, że Niemcy byli zupełnie zadowoleni z takiego obrotu rzeczy. Mogli się wyspać spokojnie, a my musieliśmy teraz sterwać godzinami przy składach, magazynach szpitalnych, etc.

I w ten sposób odbyłem swoją pierwszą w życiu wartę. Stałem ni mniej ni więcej siedem godzin, bo w ogólnym rozgardzaju zupełnie o mnie zapomniano. Było mi zim-

no, byłem głodny — ale stałem w poczuciu godności i obowiązku. Inaczej się urządził mój towarzysz wartownik, któremu posterunek wypadł na ulicy. Stał tam coś ze trzy godziny, aż mu w końcu zabrakło cierpliwości. Akurat przechodził ulicą jakiś jegomość i zatrzymał się, z szacunkiem patrząc na dzielnego wartownika. Widząc to, świeżopieczony żołnierz z czapce Instytutu Dentystycznego rzekł:

— Panie drogi, może pan chwilę postoi tu na moim miejscu, a ja skoczę do sklepu po bułkę?

Poczułszy cywil bez namysłu przystał na tę propozycję. Wziął podany mu karabin i stanął w pozycji wartownika. Umundurowany dentysta, jak skoczył do sklepu, tak przepadł.

Późną nocą przyszła zmiana warty i komendant osłupiał, widząc niezwykłą zamianę, dokonaną bez jego wiedzy.

— Co pan tu robi?—krzyknął. — O, mój Boże, niech pan sobie już weźmie ten karabin. Ja tu pięć godzin stoję, tak zmarłem i na podciąg się spóźniłem, bo miałem akurat dziś wyjechać do matki...

Bohaterski cywil nie dostał krzyża zasługi, a przeciw słusznemu się nagroda należała...

T. Ł.

# Zycie gospodarcze.

## Ruch spółdzielczy wśród kolejarzy Wileńskich.

Od szeregu lat na terenie Wilna egzystowała samodzielna spółdzielnia kolejowa, jednak wobec kryzysu gospodarczego o własnych środkach nadal prosperować nie mogła, wskutek czego przy wysiłkach kilku więcej świadomych pracowników kolejowych oraz Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych w roku ubiegłym miejscowa spółdzielnia została przyłączona do Spółdzielni Spożywców Kolejarzy. Nowo otworzona filja zaczęła bardzo szybko się rozwijać. Pracownicy zaś widząc racjonalnie prowadzoną gospodarkę zaczęli nabierać zaufania zapisując się na członków. Po roku egzystencji filji okazała się potrzebą założenia drugiego sklepu, ponieważ obecny przy ulicy kolejowej, około dworca nie zaspakajał potrzeb klientów. To też przy pomocy miejscowych kolejarzy którzy wyszukali odpowiedni lokal w dniu 9/XI-26 r. nastąpiła uroczystość otwarcia drugiego sklepu przy ul. Beliny. w któ-

rej udział wzięli przedstawiciel Centrali Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy, prezes Zarządu Okręgowego z Z. K. p. Stążowski zawiadowca stacji Wilno p. Filimonowicz, oraz członkowie Rady obwodowej pp. Gorgol, Kołodowski, Uszak i Taszliński. Po dokonaniu otwarcia członkowie Rady obwodowej wręczyli klucze od sklepu kierownikowi p. Apolinaremu Krogulcowi. Sklep jest obficie zaopatrzony w artykuły pierwszej potrzeby dobrej jakości, przyczem towary są tańsze, aniżeli w handlu prywatnym. Dalszy rozwój spółdzielni jest zależny od zrozumienia mas kolejarskich, że zaopatrzenie w towary z własnego sklepu jest obowiązkiem każdego pracownika, co da możliwość uniknięcia narażenia się na wyższy prywatnych spekulantów i paskarzy. Nowo otworzonej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

S—ki.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

#### Uruchomienie kuchni dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Związek zawodowy pracowników biurowych i handlowych w ostatnich dniach po raz trzeci wysłał do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej podanie z prośbą o przyspieszenie wyasygnowania 2500 zł. na uruchomienie kuchni mającej dostarczać bezpłatne obiady dla bezrobotnych pracowników umysłowych w Wilnie. Przewidyjmy związek wydał sporo pieniędzy na wynajęcie lokalu, remont, budowę dwóch pieców, oraz na kupno niezbędnych przyrządów dla piekarni i kuchni. Przerwanie wszystkich tych robót może spowodować poważne straty. Magistrat również oczekuje odpowiedzi Ministerstwa na wymienione podanie związku, gdyż po uruchomieniu kuchni związkowej ma zamiar zlikwidować kuchnię Nr 2 w murach po-Franciszkańskich, a lokal ten ma przeznaczyć na rozszerzenie kuchni Nr. 1.

Wszyscy bezrobotni, którzy dotychczas korzystali z kuchni Nr. 2, oraz uczniowie stojący się w jadłodajni higienicznej będą skierowani do nowo utworzonej kuchni związku zaw. pracown. biurowych i handlowych. Opłata za obiady będzie wynosiła: dla młodzieży szkolnej — 50 gr., dla wszystkich innych—30 gr. (c)

### KRONIKA KRAJOWA.

#### W sprawie Instytutu badania kosztów handlowych.

Wobec ukazania się w niektórych piśmiech wiadomości o powstaniu przy głównym urzędzie statystycznym Instytutu badania kosztów handlowych, główny urząd statystyczny komunikuje co następuje:

„Główny urząd statystyczny nie zamierzał i nie zamierza organizować żadnej instytucji pod nazwą „Instytut badania kosztów handlowych”, ani też innej instytucji, zajmującej się badaniem kosztów handlowych. Natomiast główny urząd statystyczny opracował projekt organizacji „Instytutu badania koniunktury gospodarczej”, który znacznie funkcjonować w razie zatwierdzenia statutu przez Radę ministrów. Projektowany Instytut ma na celu systematyczne naukowe badanie koniunktury gospodarczej w Polsce i zestawianie wyników badań koniunktury zagranicą. Publikacje Instytutu mają jedynie mieć charakter prac i opinii naukowych”.

#### Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Min. Pracy i Op. Społ. wyasygnowało na zapomogi dla pracowników umysłowych, pozbawionych pracy, na miesiąc listopad 450 tysięcy złotych, tyleż, ile w październiku. Z sumy tej Warszawa otrzymała zł. 85.800 (w październiku 96.000 zł.), Łódź zaś 95.000 zł. (w ub. miesiącu 110.000 zł.).

#### Towarzystwo popierania jedwabnictwa w Polsce.

W lipcu r. b. zostało zawiązane w Warszawie Towarzystwo Popierania Jedwabnictwa, mające na celu wznowienie i rozwój przemysłu jedwabniczego w Polsce, a więc przedewszystkiem rozpowszechnienie chowidła drzew morwowych i jedwabników.

# Ośma rocznica odzyskania Niepodległości

## i powrotu Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga.

Uroczystości w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj jako w VIII rocznicę odzyskania niepodległości już od wczesnego ranka w stolicy zapanował ożywiony ruch. Mimo deszczu na ulice wyległy tłumy.

Nastroj święteczny. Przy grobie Nieznanego Żołnierza, warta honorowa, znicze zapalone.

Na placu Saskim i na ulicach przyległych w miejscach wyznaczonych tłumy z trudem powstrzymane przez kordony policji i wojska.

O godz. 10 w katedrze św. Jana odprawił solenną mszę świętą ks. kardynał Kakowski.

Obecni byli przedstawiciele sejm i senatu, rząd z ministrem Bartlem na czele, wyżsi urzędnicy państwowi, korpus dyplomatyczny i t. p. P. Prezydent Rzeczypospolitej w Katedrze nie był obecny. Wysłuchał on wraz z najbliższą rodziną oraz Marszałkiem Piłsudskim specjalnej mszy świętej odprawionej o godz. 10 min. 50 rano w kaplicy na Zamku przez ks. biskupa Galla w asystencji ks. prałata Tokarzewskiego. Na mszy był obecny p. minister Bartel wraz ze wszystkimi członkami rządu.

Po nabożeństwie o godz. 11 m. 25 na plac Saski przybywają przedstawiciele rządu z ministrem Bartlem na czele, wielu posłów i senatorów oraz generałicia, korpus dyplomatyczny, attache wojskowi i misje wojskowe w komplecie.

Punktualnie o godz. 11-ej min. 30 trębacz wojskowy odegrał podbudkę na baczność. Wojsko prezentuje broń, orkiestra grają hymn narodowy.

Od ulicy Wierzbowej ukazuje się Marszałek Piłsudski w otoczeniu generałicji i adiutantów. Wszyscy pieszo. Marszałek przechodzi do

lewego skrzydła gmachu Sztabu Generalnego i po chwili ukazuje się konno, dosiadając swej kasztanki, na której prowadził w bój Legjony.

Odebrałszy raport od dowódcy rewji gen. Konarzewskiego, Marszałek zajmuje miejsce przed pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego.

Na rozkaz gen. Konarzewskiego rozpoczyna się defilada.

Przed defiladą wypuszczono gołębie pocztowe w ilości tysiąca, które wyfrunęły z klatek i po paru okrzykach na placu Saskim odleciały do swoich garnizonów, rozsiadanych po całym terenie Rzeczypospolitej.

Z kolei defilowały przed Marszałkiem przy dźwiękach orkiestry oddziały piechoty, kawalerji, artylerji, pułk samochodów pancernych, oddziały wojsk technicznych i t. d.

Świetna postawa wojska wzbudza co chwila uznania, które raz po raz zmieniają się w entuzjastyczne okrzyki i oklaski.

O godz. 12 min. 40 defilada się kończy. Marszałek zsiada z kasztanki i w tym momencie kordon wojska i policji pod naporem tłumów pęka.

Po chwili około pomnika zbierają tłumy i wznoszą okrzyki na cześć Marszałka, który wsiada do samochodu i odjeżdża.

Zrywa się burza oklasków i okrzyków: „Niech żyje”.

Okrzyki te towarzyszą oddalającemu się samochodowi.

### Za granicą.

WIENIĘ, (Pat.) Z okazji 8-iej rocznicy niepodległości polskiej odbyła się wczoraj w inicjatywy poselstwa polskiego msza święta na której byli obecni pos. dr. Bader wraz z urzędnikami poselstwa oraz kolonia polska.

## Rozstrzygnięcie konkursu na pomnik Mickiewicza.

Wczoraj wieczorem zapadła decyzja jury w konkursie projektów pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.

I nagrodę 10.000 zł. otrzymał projekt, opatrzony godłem „Topór”, którego autorem jest p. Stanisław Szukalski z Paryża.

II nagroda 8.000 zł. — projekt pod godłem „Filareta”. Autor p. Rafał Jachimowicz z Wilna.

III nagroda 6.000 zł. — projekt pod godłem „Gustaw-Konrad”. Autor p. Mieczysław Lubelski z Warszawy.

„Zaszczytną wzmiankę” przyznano pracy, opatrzonej godłem „Granit”.

## List do Redakcji

### w sprawie zatargu na Uniwersytecie o prosektořia.

Ku wielkiemu wstydowi zaangażowała się ostatnio sprawa dostarczenia zwłok żydowskich do prosektořia uniwersytetu Wileńskiego i Warszawskiego.

Wstydem to jest dlatego, gdyż w kulturalnych krajach nie powinna tego rodzaju sprawa być poruszana i w żadnym razie stać się walką na tle narodowościowym.

Medycyna jest humanitarną, nie tylko jako nauka, lecz także w praktycznym jej zastosowaniu. Wszelkie zdobycze medycyny służą dla dobra całej ludzkości. Wszystko co prowadzi do udoskonalenia tej dziedziny, wszystko co przyczynia się do odkrycia nowych dróg i nowych metod leczenia musi być przywitane i uznane przez wszystkie warstwy społeczeństwa.

Jedną z metod niezbędnych do studiowania medycyny i jej doskonalenia jest praca nad zwłokami. Nie byłoby tej możliwości, nie osiągnęłaby medycyna tego poziomu, jaki obecnie zajmuje, a pozostałaby na tym szczeblu, jaki zajmowała tysiąc lat temu.

Zadnych skrupułów ani narodowościowych ani wyznaniowych być w tym wypadku nie może. Uzyskać też niezbędną ilość zwłok, jako msterjał do celów naukowych i pedagogiczno-medycznych, jest obowiązkiem tak uniwersytetów, tak rządu, jak i całej ludzkości. Dlatego jest powszechnie przyjęte prawo, że zwłoki bezdomne przechodzą do prosektořium. Żadnej zniewagi dla nieboszczyka tutaj niema. Trup to naczynie bez treści, ciało bez ducha.

Jeśli to prawo nie rozciąga się na inne zwłoki, to tylko przez wzgląd na uczucia boleści żyjących, którzy tracą najbliższego sobie człowieka.

Zalecono zakupienie pracy pod godłem „Oda do młodości”.

Wystawa będzie otwarta w niedzielę o godz. 1-ej w b. Ujeżdżalni na placu Orzeszkowej.

Zarząd Komitetu budowy pomnika Mickiewicza zastrzega sobie wyłączne prawo fotografowania prac nagrodzonych, jak również ogólnego widoku wystawy.

Zdjęcia fotograficzne dokonane przez J. Bułhaka będzie można otrzymać u członka Zarządu, przewodniczącego sekcji prawnej redaktora Czesława Jankowskiego, ulica Zygmuntońska Nr. 4, m. 3.

Zresztą byłoby to zbyt cennym, gdyż tyle zwłok ilu ludzi umiera, nie potrzebują prosektořia. Dokonywanie sekcji, preparowanie trupa nie jest zniewagą. Dokonywanie sekcji zwłok wielkich ludzi dokonuje się również dziś.

Dokonywanie sekcji zwłok tych ludzi, którzy umarli w szpitalach i klinikach przynosi nauce i ludzkości największe korzyści.

Wyłącznie dzięki temu nauczyła się medycyna poznawać choroby i takowe leczyć.

Dla żyjącego człowieka, jeśli sobie uświadamia, że może przynieść ludzkości po śmierci pożytek, powinno to być wynagrodzeniem.

Takie jest już prawo natury, my używamy naszymi ciałami ziemię i po nas i na nas wyrasta nowe życie. Natura jest nieskończoną i życie jest nieprzerwanym.

Na ścianach starych prosektořiořu pisano po łacinie: Hic locus est, ubi mors gaudet succurere vitae (Tu jest miejsce, gdzie śmierć pomaga z uciechą życiu). Ta głęboka myśl powinna opowiadać umysły tych wszystkich, którzy stoją na czele uniwersytetów, tych świątyni wiedzy. Tem przedświadczeniem powinna również być przejęta młodzież, która przestępuje próg tej świątyni.

Wiedza wogóle a medycyna jej gałąź nie jest nacjonalną a nacjonalistyczną tem mniej. Niemcy, Polacy, Żydzi i t. d. nie studiują medycyny by leczyć tylko samych Niemców, Polaków czy Żydów. Odkryciami Niemca—Köcha, Polki—Curie-Skłodowskiej i Żyda—Ericha posługują się wszystkie narodowości, one należą do ludzkości.

Nie może być różnicy między studentami uniwersytetów w jednym i tym samym kraju, tem mniej między trupami w prosektořium. Czyja zła ręka rzuciła iskrę niezgody właśnie tam, gdzie niskie uczucia zdaje się powinny ustąpić przed wielką ideją pojednania życia ze śmiercią!

Niestety, iskra rzucona i może być rozdmuchana w płomień nienawiści, który nikomu nie przynosi zaszczytu.

Jest więc obowiązkiem uczciwej prasy, obowiązkiem ludzi nauki, przedstawicieli społeczeństwa raz na zawsze zakończyć haniebną agitację.

Nie przez wiecie, nie przez podniecanie młodych umysłów i nie przez średniowieczne wtrącanie się religij w dziedzinę nauki, może być zażegnaną sprawa zwłok dla prosektořium.

Jest ustawa, że zwłoki bezdomnych czy to chrześcijańskie, czy to żydowskie należą do prosektořium—to musi być i będzie przeprowadzone. Żadne religijne stowarzyszenia nie mają tutaj władzy.

Prosektořium musi zostać otwarte i żadne pertraktacje ze studentami nie mogą być tolerowane. Stanowcze postanowienie w tym kierunku ze strony Senatu Uniwersyteckiego i profesorów z pewnością uspokoiłoby umysły i miałooby posłuch. Niestety, władze uniwersyteckie nie uważają tego za konieczne i pozwalają sprawie wejść na niebezpieczne tory. One zezwoliły na zwolnienie wiecu polskiej młodzieży akademickiej w murach Uniwersytetu, w sali Śniadeckich, w sali, która nosi imię jednego z najszlachetniejszych polskich uczonych.

Za pozwoleniem Rektora (odezwę zaopatrzone pieczęcią „widziałem” Rektor) znajdującą się na murach uniwersytetu odezwę, wywołując koleżanki i kolegów do zajęcia stanowiska w tej sprawie. Jednym z podanych motywów zwolnienia wiecu jest: „Żydzi zwołali na „Sali Kregla” dn. 24 października wiec w sprawie trupów żydowskich, na którym rzucano oszczerstwa przeciwko Władzy akademickiej i młodzieży polskiej. Pozatem poseł na Sejm dr. Wygodzki w Nr. 236 wydrukował w gazecie „Cajt” list otwarty do Rektora Zdziewońskiego, który uwłacza Uniwersytetowi i polskiej młodzieży akadem.”.

Należy zaznaczyć, że wspom. wiec był zwołany wyłącznie w związku „Numerus elausus” i nie poruszano tam sprawy dostarczania zwłok do prosektořium.

Oto jaką niebezpieczną i śliską drogą idzie Władza Uniwersytecka pozwalając oficjalnie na urządzenie podobnego wiecu. Z góry wiadomo jakie rezolucje uchwali wiec, prowadzony przez garstkę młodzieży zaślepionej w swym antysemityzmie i jaki odgłos znajdzie za granicą. Póki jeszcze czas zwracam się do tutejszej Władzy Uniwersyteckiej, aby nie dopuściła do podobnego wiecu, który wyrządził Uniwersytetowi największą moralną szkodę. Niech Władza Uniwersytecka otworzy prosektořium dla wszystkich studentów i swoim autorytetem i stanowczością nie dopuści do ekscesów względem studentów żydowskich. Wracam się do wszystkich kolegów - lekarzy szpitali żydowskich także na prowincji, żeby starali się zasilać prosektořium wileńskie w zwłoki bezdomnych żydów.

Interes wiedzy i żyjących ludzi przenosimy ponad metafizyczne obumarle i suche przepisy. Sobota dla ludzi, a nie ludzie dla soboty.

(—) Dr. C. Szabada.

Wilno, dn. 11.IX. 1926.

Zamieszczają powyższy list Dr. Szabada, jako przedstawiciela społeczeństwa żydowskiego z jego głębokimi uwagami w tym doprawdy gorszącym zatargu, nie mogliśmy się zgodzić z jego stanowiskiem co do odmawiania prawa akademikom omawiania tak żywo obchodzącego ich zagadnienia.

Oczywiście, że wszelkie animozje uczuciowe czy narodowościowe winne by być tu usunięte. Zgodzimy się z tem, że sprawę przedewszystkiem winne załatwić władze

## Proces o nadużycia w marynarce wojennej.

25-ty dzień rozpraw.

Onegdajszy dzień rozpraw był najbardziej bodaj sensacyjnym momentem całego procesu. Sprawy to zeznania dwóch świadków: Kilińskiego i Modzelewskiego, b. urzędników P. K. O.

Sw. Kiliński oświadczył wczoraj, iż widział u swego kolegi Modzelewskiego dwa odpisy dokumentów, dotyczących sprawy komandora Bartoszewicza, z których jeden zawierał szczećgólne instrukcje dla świadków Erbsteina, Marszałka, Basiackiego, Górskiego i Modzelewskiego. W instrukcjach, pisanych przez jednego z adwokatów, były wyraźne wskazówki, jak świadekowi ci mają zeznawać na obecnej rozprawie.

Sw. Modzelewski potwierdził to zeznanie i stwierdził, iż dokumenty te otrzymał od pewnej osoby, której nazwiska nie może ujawnić. Z dokumentów tych zrobił odpisy i wobec stwierdzenia fałszywych zeznań tych świadków na obecnej rozprawie, uważa teraz za swój obowiązek przedłożyć te dokumenty sądowi wojskowemu.

Świadek oświadczył pozatem, iż sam widział jak inż. Miklaszewski (wspólnik Marszałka i Erbsteina) wręczył tą instrukcję jednemu ze świadków. Nazwiska tego świadka Modzelewski jednak również ujawnić nie chce.

Sąd postanowił udzielić św. Modzelewskiemu 48 godzin dla wyjaśnienia nazwiska osoby, od której otrzymał te dokumenty.

Następnie Sąd zarządził konfrontację świadków Erbsteina, Marszałka, Miklaszewskiego i Basiackiego.

Świadek ci jednogłośnie oświadczyli, iż o żadnych dokumentach, o których mówił św. Modzelewski nie wiedzą.

Ale już po chwili św. Marszałek swego zeznanie i nagle oświadczył, iż pewnego dnia przyniósł mu postaniec owe dokumenty bez żadnego listu, ujawniającego osobę wysyłającą i że przypuszczalnie, iż dokumenty te przysłał mu tylko mogła jego teściowa p. Czarniecka celem skompromitowania go, gdyż żele z sobą żyli...

P. Czarniecka zawezwana będzie w każdym razie na jeden z najbliższych dni celem złożenia zeznania w tej sprawie.

Na rozprawie wczorajszej prokurator zgłosił wnioski o zawezwanie na rozprawę w charakterze świadków z Gdańska dyrektora banku Warszawsko - Gdańskiego Gawińskiego i szefa buchalterji tego banku Truszczyńskiego celem ustalenia, że bank Warszawsko-Gdański wielokrotnie wypłacał Bartoszewiczowi znaczne sumy tytułem prowizji.

Największą sensację wzbudził jednak wniosek prokuratora, domagający się natychmiastowego aresztowania na sali obrad Marszałka, Erbsteina i Bryla, był. dyrektora banku Warszawsko - Gdańskiego w Warszawie, za złożenie świadomie fałszywego zeznania i za prowadzenie fałszywego bilansu.

Sąd postanowił przechylić się do wniosku przedstawiciela urzędu prokuratorořkiego i zarządził natychmiastowe aresztowanie Marszałka, Erbsteina i Bryla.

Zaareztowani przekazani zostali prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym warszawskim.

uniwersyteckie zgodnie z wymogami potrzeb sprawnego funkcjonowania nauki. Sądzimy też że zgoda społeczeństwa żydowskiego na dostarczenie potrzebnych obiektów do prosektořium winnaby całą tę sprawę wyczerpać. (Red.)

## Kino „POLONJA“ ul. Ad. Mickiewicza 22.

Dziś! Dawno oczekiwany szlagier obecnego sezonu! Dziś!

### Łabędzi śpiew

## Rudolfa Valentino

Najpiękniejszy amant świata w swej ostatniej przedśmiernej kreacji

## p. l. „CZARNY ORZEŁ“

dramat w 8 aktach

Scenariusz opracował Hans Kraly posilując się fragmentami z powieści Aleksandra PUSZKINA.

W rolach: Katarzyna Wielka — Louise DRESER

Masza Trojekurowa — Vilma BANKY.

MOTTO: „Miłość kobiety czyni z mężczyzny anioła. Miłość mężczyzny czyni z kobiety męczennicę”.

Specjalny układ muzyczny. Honorowe bilety w dzień premiery i dni świąteczne nieważne. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

2112

